

# Hańba dla Żydów i głupstwo dla Pogan

## Sierpień 2010

Kolejna rocznica Powstania Warszawskiego i okrągła 30-ta rocznica strajków sierpniowych to dwa zdarzenia, których by wystarczyło na niejeden felieton. Napisano ich zapewne wiele.

W tle tych rocznicowych zdarzeń przytrafiła się sprawa "harcerskiego krzyża".

Krzyża, który ogłoszono nagle krzyżem niezgody a znaczy "Bez-Pańskim"

Już sobie różne typki dawno zęby ostrzyły na Krzyż Chrystusowy.

Nie od dzisiaj przecież.

Nawet święty Paweł pisał, że krzyż to głupstwo dla pogan i zgorszenie dla Żydów

Powiedział to mimo, że nie był antysemitą, na odwrót miał się za faryzeusza.

Mało było skandali na wiosnę, mało było protestów na świecie.

Komuś się znowu zachciało pośmiać nad wiarą ludzką i nad pogrzebem.

Nie chcę przez to powiedzieć, że jestem dobrze poinformowany i że zachowanie obrońców krzyża jest idealne.

Nie wiem co to za ludzie, czy rzeczywiście czy nie korzysta ktoś z sytuacji, by zaistnieć medialnie. Czy nie była to dobrze zaplanowana prowokacja.

Telewizja pokazała nam kobietę średniego wieku, która się przywiązała do krzyża i grupkę starszych osób ze skrzeczącym głosem obwieszonych różańcami Podobno gdzieś w cieniu niezauważony był legendarny ksiądz Małkowski. To był mało znany tłumek bez autorytetów

Łatwo przykleić mu różne epitety i wyzwiska. Chyba tak się właśnie stało. Widzieliśmy też milicjanta, który użył gazu. Nie zobaczyliśmy i pewnie długo nie zobaczymy Janka

Pospieszalskiego. Chęć do pracy i możliwości na długo mu wybili z głowy bogaci pracodawcy i sprzedajni koledzy po fachu. Teraz nam pokazują historię całkiem inni specjaliści od technologii medialnych. Chyba nieprzypadkowo wyłapano z tłumu właśnie niezrównoważone osoby.

Z czasów gdy pisano na ścianach "telewizja kłamie", pozostała mi ta nieufność.

To były czasy stanu wojennego.

Nie ufaliśmy telewizji dużo wcześniej i nauczyliśmy się czytać między wierszami.

Szczytem hipokryzji i paradoksem sprawy stało się zgłoszenie do prokuratury faktu zhańbienia symbolu religijnego. Zgłosił go gościu, którego o szacunek do krzyża lub jakichkolwiek wartości nikt nie podejrzewa. Nieśmiertelnie inteligentny jak jego tato diabeł w piekle znalazł dziurę przez którą inni sponsorzy z piekła rodem będą mu pomagać piąć się w gore. Pamiętamy przecież jak terrorysta Ali Agcza wygłosił, że jest Mesjaszem, nowym Chrystusem i że chce wydać o swych dziejach książkę...

Od razu powstała kolejka na prawa autorskie. Okazuje się na zabijaniu papieża można nieźle zarobić, nawet gdy się nie uda...

Podobny biznes zaczyna kwitnąć na aferze z krzyżem harcerskim.

Mamy więc polskiego Ali Agczę, który na krwi zamordowanych w Katyniu i pod Smoleńskiem dalej sobie zbiera medialne punkty.

Ja mieszkam i pracuje w kraju gdzie krzyż jest wstydlwym symbolem, bo po pierwsze długi czas rządził tu Związek Sowiecki, który wszelkiej religii nie lubił a po drugie są tu muzułmanie, którzy lubią sobie żartować z Jezusa, że synem Bożym nie był, bo Bóg nie ma dzieci...

Nie mówię tu o teologach. Takie żarty stroją sobie zwykli ludzie gdy sobie machną kielicha i nie mają innych tematów do rozmowy. Owszem i to może zabołec.

Tym niemniej pomimo, że w Polsce mamy dość historii o rujnowaniu i usuwaniu krzyża. Są to historie o strajkach szkolnych i o krzyżu papieskim: "zabierz sobie pan Wojtyła ten krzyżyk" apelował pewien wyznawca religii mojżeszowej, czym zgorszył nawet swych współpracowników Teraz Palikot z Komorowskim w podobnym stylu przywołują "pana Nycza", choć ten się słusznie broni, że to nie jego sprawa, by krzyż postawili harcerze. Harcerze zgodzili się krzyż zabrać do Częstochowy i pewnie to nie głupi pomysł, gdyby nie brak gwarancji, że śmierć ofiar 10-go

kwietnia będzie upamiętniona. Ci ludzie na placu jak się domyślam nie ufają panu Komorowskiemu, że godnie uczci ofiary kwietniowej tragedii. Tak samo jak nie wierzyli szczerości jego pogrzebowych wystąpień.

Niewiarygodne jest też hasło wyborcze:

“Zgoda buduje.”

Skoro jedno z pierwszych posunięć prezydenta elekta te krucha zgodę rujnuje.

Jakże planuje on dotrwać w zgodzie do końca kadencji?

Usuwanie krzyża z miejsc publicznych zwłaszcza gdy jego obecność upamiętnia zmarłych to świętokradztwo. Taki wysoki urzędnik państwowy podający się za katolika powinien był o tym wiedzieć i pewnie planował skutki takiej a nie innej inauguracyjnej wypowiedzi.

Pokazano nam owszem rozjątrzony i fanatyczny tłum, pokazano nam pijaczków, którzy nazwali księży sprzedawczykami. Chciałbym ufać solidności tego reportażu. Chciałbym też usłyszeć choć raz w życiu opinie innych hierarchów niż dyżurni biskupi Pieronek, Życiński czy dziennikarz Boniecki.

To bardzo wykształceni ludzie, nie wątpię. Mam do nich szacunek za ich wiedzę.

Wiadomo jednak, że wszyscy wywodzą się z krakowskiego środowiska uformowanego przez światopogląd Tygodnika Powszechnego. Nie jest to opcja obowiązująca wszystkich Polaków Tygodnik Powszechny i środowisko z nim związane kilkakrotnie było upomniane przez Jana Pawła II za nazbyt liberalny światopogląd. Co do bezstronności ich wypowiedzi już dawno istnieją wątpliwości wśród prostego ludu. Mają też wątpliwości i księża. Nas zobowiązuje nieomyślność papieża. Na swych przełożonych w episkopacie patrzymy jak przystało w posłuszeństwie w sprawach wiary. Ich wypowiedzi w kwestiach polityki odbieramy w sposób tak samo krytyczny jak i reszta publiczności. Mamy na to prawo jako istoty myślące i wolne. Martwi nas gdy ktoś z hierarchów ewidentnie się płacze i nie ma odwagi się do tego przyznać i przeprosić jak to zrobił Prymas Glemp gdy się zagalopował w konflikcie z “nad ubekiem” księdzem Zalewskim.

Ten sam pokorny Prymas niejednokrotnie wyznawał, że miał masę wątpliwości wobec księdza Popiełuszki, że był wobec niego “mało ojcowski”. Toteż pragnienie słuchania wielu alternatywnych opinii jest naturalne.

Dlaczego nigdy w takich sytuacjach telewizja i prasa nie zaprasza abp Ozorowskiego z Podlasia, który jest człowiekiem wielkiej wiedzy i autorytetu. On jest częstym gościem na wrześnieowych uroczystościach kolo Pomnika Sybiraków w Białymstoku. Mógłby coś w tej sprawie poradzić.

Piękny pomnik na osiedlu Piasta w Białymstoku skonstruowany z żelaznych szyn przypominających kolej transsyberyjską mógłby być natchnieniem dla podobnego pomnika przed Pałacem Prezydenckim.

Czemu nie widzimy bpa Dydycza, specjalistę od martyrologium Wschodu.

Czemu telewizja nie zaprosi Biskupa Stefanka tylko ogłupia ludzi segregując księży i biskupów na tych medialnych i niemedialnych, czyli ciemnogród. Czemu nie zapytać Biskupa Zamojsko-lubaczowskiego. Albo biskupa Górnego z Rzeszowa. Od ośmiu lat nie mogę się doczekać, by w telewizji zaistniał wygnany z Syberii biskup Jerzy Mazur. We Wrocławiu jest też kardynał kresowiak, którego wielu nazywa Litwinem ze względu na pochodzenie z Wilna.

Ja bardzo bym chciał usłyszeć jego pogląd na sprawę.

TIMEO LECTOREM UNUM LIBRI

Boję się czytelnika jednaj książki.

To przecież taką intrygująca postać.

Czemu nam ich nikt nie pokazuje. Co to za tabu jakieś...

Dlaczego nie pokazano żywej reakcji abpa Nycza a tylko cytowano jego słowa, czemu nie poproszono o komentarz bpa Pikusa również pochodzącego z Podlasia lub abpa Michalika, który jako wieloletni Przewodniczący Episkopatu ma niezaprzeczalny autorytet i zaufanie większości Polaków

Ci biskupi ze Wschodu, których diecezjanie znają Syberię nie z książek, mają specjalną wrażliwość na sprawy katyńskie i inne tematy patriotyczne.

Oni mają nie mniej do powiedzenia niż preferowany na co dzień neutralny ideologicznie

“tyniecki prorok” ojciec Nabita.

Czemu z ekranów gadają wyłącznie politycznie poprawni dominikanie.

Czemu nie wzięto wywiadu u księdza Małkowskiego? Czyżby odebrało mu mowę?

Dlaczego prasa szuka dziury w całym pokazując na tle krzyża w 30-ta rocznice “polskiego sierpnia” i “Powstania Warszawskiego” głupotę Polaków zamiast pomóc im znaleźć wyjście z sytuacji i promować po raz kolejny w naszej historii bezbożników i niedowiarków

Przypomnijmy, że Powstanie Warszawskie w PRL-u ośmieszano jako przejaw głupoty, o Solidarności do dziś się kpi na wszelaki sposób

Kogoż reprezentuje pan Wenderlich, dla kogo wyrocznia jest ten czy inny polityk z SLD.

Dlaczego tak mało cytuje się wypowiedzi obrońców krzyża a tak wiele mogą sobie pogadać w telewizji krętacze. Czy dlatego, że przyjęto nową ustawę o Radiokomitecie?

My tutaj na Wschodzie wiemy jak się odbywało niszczenie krzyży i do czego to przywiodło.

Prawie każde miasteczko ma swoją własną legendę o tym w jakich męczarniach ginęli potem zakulisowo ci co publicznie strącali krzyże.

Niech mi będzie wolno zacytować, co na temat Lenina opowiadają ludzie.

Może to tylko legenda ale jest. Owi się, że pod koniec życia po trzecim zamachu jaki dokonano na jego Życie bardzo zabiegał o przebaczenie. Ponieważ był w areszcie domowym w Nowogrodzie Wielkim i miał mały dostęp do ludzi to prosił przebaczenie u mebli jakie miał w domu. Kłaniał się szafom, stołkom, stolom i wył z przerażenia po tym co uczynił ze swym głęboko wierzącym narodem.

Stalin natomiast wedle opowieści syna patrzył się w jakiś punkt na suficie i w agonii powtarzał w kolko obłądnym głosem “BOG TAM JEST BOG”.

Ksiądz Twardowski w jednym z wierszy opowiadał, że widział w życiu wielu ateistów, którzy byli śmiali i twardzi ale też widział ich rozterki, gdy ktoś bliski z ich rodziny zmarł

Ateiście lekko się żyje na pokrętnym świecie. Ciężko im się jednak umiera i każdy symbol związany ze śmiercią zwłaszcza śmiercią oponentów to dla nich sól w oku, bo pewnie w sposób mniej czy bardziej świadomy rozumieją, że krzyż to znak sądu, od którego im nie uciec za wybryki czynione za życia, zwłaszcza te wybryki, które za cel miały zmarłego i jego wieczna pamięć.

Krzyż harcerski mógłby z powodzeniem powędrować do Częstochowy i znaleźć tam przytułek, gdyby zgodnie z natchnieniem para lata Peszkowskiego powstała tam Golgota Wschodu. Słyszę jednak ze zgrozą, że takiej ma nie być. W Częstochowie również zwyciężyła polityczna poprawność.

Ktoś ze sponsorów zażyczył sobie, by tam powstała kaplica “represjonowanych na wszystkich frontach”.

Pod uwagę jednak nie wzięto, że jeśli inne fronty i tragedie są dobrze udokumentowane, to krzyże katyńskie do dziś są usuwane i wzbudzają emocje.

**Ks. Jarosław Wiśniewski**

**Taszkient 5 sierpnia 2010**

[www.orient.to.pl](http://www.orient.to.pl)